

Zwycięstwo Nowego Stworzenia nad ciałem

„Zewlekliście z siebie starego człowieka wraz z uczynkami jego, a przyoblekli nowego, który się odnawia ustawicznie ku poznaniu na obraz tego, który go stworzył” – Kol. 3:9-10.

W życiu Nowego Stworzenia rozwój jest niezbędnie potrzebny. Wyrażenie „stary człowiek”, jakie jest użyte w naszym tekście, odnosi się do ludzkiej woli, która przedtem panowała i rządziła człowiekiem. Wszyscy, którzy według biblijnego znaczenia stali się chrześcijanami, nie tylko przyjęli i uznali Go za swojego Zbawiciela, lecz swoją wolę, swoją starą naturę, uznali za zupełnie umarłą. Odtąd stara wola nie ma prawa kontrolowania poświęconej Bogu istoty. Pozostaje jednak „stary człowiek” – cielesny przybytek – po pozbyciu się starej woli i przyjęciu nowej – woli Bożej. Nowe Stworzenie, otrzymawszy nowy bodziec, mając nowe cele, używa śmiertelnego ciała jako swoje narzędzie – sługę – nowa wola odtąd zaczęła w tym ciele panować.

Nowa wola jest wolą Bożą, mówiąc inaczej, jest to chęć czynienia woli Bożej. Gdy się poświęcamy Bogu, to znaczy, że poświęcamy się czynić wolę Bożą, że stajemy się umarłymi dla wszelkiej innej woli, czy to woli naszego starego człowieka, czy też woli innych ludzi. Znaczy to, że poświęcamy wszystko, co posiadamy i co mieliśmy nadzieję posiadać jako istoty ludzkie. Rozumiemy przez to złożenie na ofiarnym ołtarzu wszystkich naszych sił, zdolności, naszego czasu, naszej własności i wpływu, jaki posiadamy. Tych, którzy uczynili przymierze z Bogiem, że tego rodzaju ofiarę postanawiają dokonać, Pan Bóg zalicza do liczby wybranych, a gdy okażą się w tym wierni aż do śmierci, wówczas przy zmartwychwstaniu otrzymają nowe duchowne ciało.

Znajomość jest podstawą rozwoju

W naszym tekście apostoł Paweł wyjaśnia, jak się odbywa zewlekanie starego człowieka, a jak mamy przyoblec się w „nowego”. Ten „nowy człowiek” to spłodzone z ducha świętego Nowe Stworzenie, które ma się rozwijać przy pomocy znajomości, czyli korzystać ze zdobytej znajomości i według tej znajomości ma postępować. Przed naszym poświęceniem się mieliśmy już pewną znajomość, bo inaczej nigdy byśmy nie myśleli o uczynieniu podobnego kroku. Na początku Pan Bóg dozwolił, abyśmy otrzymali pewną dozę znajomości. Następnie, gdy przyjęliśmy warunki i uczynili-

śmy z siebie ofiarę Bogu, zostały nam przypisane zasługi naszego Zbawiciela, zostaliśmy przyjęci przez Boga i spłodzeni z ducha świętego – moc Bożą, jako Nowe Stworzenia. Od tej pory rozpoczyna się w nas chęć ku sprawowaniu dobrych uczynków, a jeżeli spełniamy przepisane warunki, wówczas rozwijamy się duchowo.

Apostoł Paweł mówi nam, iż musimy wzrastać w miłości, bo sama znajomość nic nam nie pomoże, pomimo że znajomość jest podstawą wiary i posłuszeństwa. Znajomość pokazuje nam z jednej strony wolę Bożą, a z drugiej samolubstwo upadłej ludzkiej natury. Znajomość pokazuje nam miłość i zacność, jakie należą do nowej natury. Pokazuje nam także charakter naszego Pana, na którym powinniśmy się wzorować. Mamy się odnawiać „podług obrazu tego, który go stworzył” – jako Nowe Stworzenie.

Na innym miejscu apostoł Paweł wyraża się, iż mamy się odnowić, umysłem stać się nowymi. Zaraz od początku mamy nową wolę, lecz potrzeba znacznego czasu, zanim umysł zostanie przemieniony. Umysł nasz, będąc przyzwyczajony do rozumowania i stosowania się do potrzeb ciała – starej natury, potrzebuje czasu, aż się nauczy i przyzwyczai do zapatrywania na rzeczy z Boskiego punktu widzenia. Jedynie wtedy możemy przekształcać nasz charakter na podobieństwo charakteru Chrystusowego, jeżeli staramy się czynić postęp w przemianie naszego umysłu.

Odnowienie się Kościoła a świata różni się

Nie tylko nasz umysł ma być odnowiony, lecz także i nasze ciało ma być poddane nowemu umysłowi, nowej woli, dlatego, że nasze ciało jest ziemskie, niedoskonałe z powodu upadku, przeto nie możemy się spodziewać, abyśmy mogli je doprowadzić do zupełnego posłuszeństwa nowej woli, nowemu umysłowi. Mniej lub więcej, lecz zawsze będziemy mieli utarczki z powodu uśmierzania i podbijania wszelkich zachcianek oraz pragnień skażonego ciała, jak i traktowania go jako nic nieznaczącego. Postępując w taki sposób, będziemy mogli z dnia na dzień coraz bardziej przybliżać się do obrazu naszego Niebieskiego Ojca i Jego Syna a naszego Pana Jezusa Chrystusa. Ktokolwiek w ten sposób dojdzie do podobieństwa Ich charakteru, we właściwym czasie otrzyma boską naturę.

Przemiana umysłu następuje tylko u tych, co zostali spłodzeni z ducha Bożego; coś podobnego nie dokonuje



się u ludzi posiadających ducha tego świata. Ze światem Pan liczyć się będzie w Tysiącleciu. Rodzaj ludzki w ogólności będzie się musiał odnowić umysłowo, lecz jego wola – umysł – nie będzie potrzebował być odnowiony w taki sposób, jak potrzebuje to czynić Kościół. Świat będzie musiał nauczyć się, jak przezwyciężać złe skłonności i będzie potrzebował pozbywać się jedynie tego, co jest złe. Dążenia ludzi będą w kierunku restytucji, to jest powrócenia do pierwotnego stanu doskonałego człowieka. Ich nowy umysł nie będzie w sprzeczności z naturą ludzką, jak to obecnie dzieje się z Kościołem. Świat nie będzie potrzebował walczyć przeciw ludzkiej naturze ani się jej wyrzekać, lecz jedynie odrzucić od siebie grzech i starać się przy Boskiej pomocy – jaka wtedy będzie udzielona – doprowadzić ludzką naturę do doskonałości.

Wszyscy ludzie będą musieli osiągnąć wyobrażenie Boże

Pismo Święte wykazuje nam, że przy końcu przyszłego Wieku wszystkie istoty, które będą miały żywot wieczny na jakimkolwiek poziomie, będą posiadały wyobrażenie Boże. Pierwszy człowiek Adam w swej doskonałości posiadał wyobrażenie i podobieństwo Boże. Aniołowie posiadają to podobieństwo, również Pan Jezus miał podobieństwo swojego Ojca, zatem i Kościół musi posiadać ten obraz. Z czasem, gdy świat dojdzie do ludzkiej doskonałości, również będzie musiał mieć wyobrażenie Boże. Wszyscy muszą umiłować i wykonywać sprawiedliwość a zło znienawidzić. Wszyscy, którzy dostąpią żywota wiecznego, poznają przymioty Boże: mądrość, sprawiedliwość, miłość i moc, przystosują się do tego wzoru, tak w swych myślach, jak w słowie i uczynku. Ci zaś, co nie zechcą wyrobić w sobie tego obrazu Bożego po Tysiącletnim panowaniu Chrystusa, zostaną odcięci od żywota, powrócą do grobu bez wszelkiej nadziei wybawienia.

Pan Jezus powiedział: „*A to jest żywot wieczny, aby poznali ciebie, jedynego prawdziwego Boga i Jezusa Chrystusa, którego posłałeś*” – Jan 17:3. Znać Boga, znaczy mieć bliższą z Nim znajomość, a pod względem charakteru być Jemu podobnym, patrzeć na rzeczy tak, jak On na nie patrzy. Tylko posiadający zmysł Boży będą mogli odziedziczyć żywot wieczny, bądź członkowie Kościoła w teraźniejszym czasie, bądź świat w przyszłym Wieku.

Walka ducha z ciałem

Apostoł Paweł zwraca uwagę Kościoła, że wszyscy prawdziwi chrześcijanie liczą się Nowym Stworzeniem w Chrystusie (2 Kor. 5:17), przeto można o nim powiedzieć, iż różni się i jest odrębnym od śmiertelnego ciała (zob. pierwsze cztery wiersze tego rozdziału). Tego nie można powiedzieć ogólnie o świecie, lecz jedynie o tych, którzy zostali spłodzeni z ducha świętego. Pan Bóg nie sądzi Nowego Stworzenia według niedosko-

nałości jego ciała, ponieważ one zostały przykryte szatą sprawiedliwości Chrystusowej. Nowe Stworzenie może udowodnić swoją wierność, na ile walczy przeciw pożądliwościom ciała i przeciw grzechowi, a szczególnie przeciw własnemu ciału, które się sprzeciwia i nie poddaje.

Każde dziecko Boże ma nieprzyjaciela we własnym ciele, ponieważ nasze ciała są mniej lub więcej skażone grzechem. Nowe Stworzenie zawsze pragnie czynić wolę Bożą, przeto od czasu swego istnienia jako Nowe Stworzenie, rozpoczęło staczać walkę z ciałem. Apostoł Paweł oświadcza, iż starał się podbijać ciało i trzymać je pod władzą nowego umysłu oraz dowodzi, iż to jest jedyny sposób, przez który można być naśladowcą Jezusa (1 Kor. 9:27).

Ciało musi być całkiem ujarzmione

Dawniej (zanim staliśmy się Nowym Stworzeniem), pytaliśmy nasze ciało, czego sobie życzy, jakie jest jego pragnienie, jaka jest jego wola. Teraz zaś, gdy przychodzi potrzeba odmawiać mu wielu rzeczy, jest to nie lada zadanie, szczególnie, gdy potrzeba zwalczać jego skłonności i pragnienia, podbijać pod moc ducha tak, aby można było powiedzieć: „Ojcze! Nie moja, ale Twoja niech się stanie wola”. Jak żrebiec potrzebuje być ujarzmiony, zanim stanie się uległy jeźdźcowi, tak rzecz się ma z naszym ciałem. Jeżeli zostanie ujarzmione przez nowy zmysł, natenczas będzie mu uległe. Od czasu do czasu będzie się ono starało wyłamać spod kontroli ducha, lecz musi za każdym razem być pokonywane, bo jeżeli nie będzie całkowicie ujarzmione, jeżeli utrzyma mniej lub więcej własny wybór w jakiejś sprawie, to będzie zawsze niebezpieczeństwo, iż może się ono wyłamać spod władzy umysłu lub wyłoni się jakaś inna trudność, a nawet może nastąpić śmierć.

Wyrażenie apostoła Pawła, gdy mówi, iż podbijał ciało swoje, musimy rozpatrzyć we właściwym znaczeniu, a nie zupełnie literalnie. Nie znaczy to, iż z naszym ciałem mamy obchodzić się surowo, umartwiać je przez odmawianie mu niezbędnych potrzeb i wygod, jak to czynili asceci w czasach średniowiecznych, lecz mamy ćwiczyć je tak, iżby mogło być dobrym sługą Nowego Stworzenia. Duch Boży nie może ożywić śmiertelnego ciała naszego prędzej, aż zostanie ono zupełnie podbite pod moc i władzę nowego zmysłu. Chociaż Nowemu Stworzeniu uda się stosunkowo prędko umartwić ciało, to jednak należy czuwać, aby zawsze było uległe, ponieważ postanowiliśmy, iż jako ludzkie istoty nie będziemy czynić woli swojej, lecz woli Bożej, która ma rządzić nami. Zatem nic innego nie pozostaje nam do czynienia, jak wziąć się do pracy i używać naszego ciała w służbie Bożej. To się stanie proporcjonalnie, na ile rozwijamy się jako Nowe Stworzenia. W miarę postępowania walki i jeżeli ona jest wytrwale prowadzona, nasze ciało staje się słabsze, a nowy zmysł, odnawiając się, z dnia na



dzień staje się mocniejszy. W takim samym stopniu nauczymy się sprawować kontrolę nad naszym ciałem w służeniu nowemu zmysłowi – nowej woli. To, że pragniemy czynić wolę Bożą i że umartwiliśmy wolę ciała, jak również, że nie dopuszczamy, by czyniła swoją wolę, powinno być jawne wszystkim.

Próby i doświadczenia wierzących

Apostoł Paweł wykawił przyczynę, dlaczego podbijał swoje ciało, to jest, aby ucząc innych, jak mają postępować w codziennym życiu, sam nie popełnił błędu, dla którego mógłby być odrzucony. Podobnie jest to rzeczą bardzo ważną dla każdego prawdziwego chrześcijanina, a szczególnie takiego, co pełni obowiązki nauczyciela.

Ojciec Niebieski, wybierając Oblubienicę dla swego Syna, wybiera ją spośród takich, którzy przyjęli Słowo Boże do serca i pragną zbliżyć się do Boga. Tacy najpierw są próbowani, czy zechcą uczynić z siebie zupełną ofiarę Bogu. Następną ich próbą jest, czy po złożeniu z siebie ofiary Bogu, starają się podbijać ciało pod moc ducha, by uczynić je uległym narzędziem Nowego Stworzenia. Trzecią próbą jest, czy będą wiernie i statecznie trwali w tym postanowieniu, i będą utrzymywać ciało w uległości aż do końca drogi.

Nasz Pan obserwuje ustawicznie nasz bieg. Jego oko ustawicznie czuwa, aby się przypatrzyć naszej gorliwości i wytrwałości w walce z ciałem, a którzy to czynią, są tymi, których Pan szuka i mają usposobienie swojego Mistrza, przeciwne wszystkiemu, co grzeszne, jako o Nim napisano: *„Umiłowałeś sprawiedliwość, a nienawidziłeś nieprawości; przetoż pomazał cię, o Boże! Bóg twój olejkami wesela nad uczestników twoich”* – Hebr. 1:9. Nadto Mistrz nasz z radością złożył życie swoje ofiarą, aby zbawić świat, a to czyniąc, wykonał wolę Bożą.

W Wieku Ewangelii Ojciec Niebieski wybiera Oblubienicę dla swego Syna z takich, którzy miłują sprawiedliwość, a nienawidzą nieprawość i gotowi są złożyć z siebie ofiarę na wyłączną służbę Bogu. W miarę, na ile okazujemy ducha, którym odznaczał się nasz Pan, tj. miłość do wszystkiego, co sprawiedliwe, gotowość do zwalczania grzechu w sobie, jak również okazywanie ducha przyjemnej Bogu ofiary, na tyle będziemy podobni do obrazu Syna Bożego. Jeżeli zaś zaniedbamy należytej gorliwości i energii w tym kierunku, to okażemy się nieodpowiednimi na stanowisko, do którego zostaliśmy powołani, nie otrzymamy obiecanej „nagrody wysokiego powołania”, lecz zostaniemy odrzuceni.

Odrzucony będzie ten, co dopuścił się grzechu na śmierć. Odrzucenie będzie w pełnym znaczeniu tego słowa. Nawet klasa Wielkiego Grona musi udowodnić wierność serca, nienawidzić grzech, chociaż minie się z

wielką nagrodą. Od stopnia miłości i gorliwości, jaką okazujemy w zwalczaniu słabości ciała, zależeć będzie wiele – otrzymanie nagrody – i to zadecyduje, czy okażemy się uczestnikami w otrzymaniu z naszym Panem najwyższej nagrody – boskiej natury.

W naszym ciele jest skłonność do powstawania ze stanu poczytanej śmierci i do prowadzenia walki o zwierzchnictwo. Przeto (jak to już powyżej zaznaczyliśmy) nowa natura musi bezustannie czuwać – mieć się na baczności – by w danym momencie przeciwdziałać i toczyć ten „dobry bój wiary”, byśmy mogli otrzymać „koronę żywota” i abyśmy okazali się zwycięzcami w zupełności. Nasze stanowisko jest bardzo odpowiedzialne.

Dwie klasy na świecie

Obecnie na świecie znajdują się dwie klasy – jedna cielesna, druga duchowa. Klasa cielesnych ludzi żyje według swych naturalnych skłonności; duchowa zaś według wiary, a to jest w przeciwieństwie do skłonności cielesnych. Naśladowcy Jezusa, spłodzeni z ducha świętego, stoją na wyższym poziomie niż zwykli ludzie. Dla nich rzeczy minionego życia nie mają znaczenia, przeminęły bezpowrotnie, wszystkie rzeczy stały się nowymi.

Apostoł Paweł oświadcza, że ta klasa, gdyby żyła według ciała, według skłonności cielesnych, według dążeń światowych, to znaczyłoby, że powróciła na poziom ziemski, a w takim razie, jako istoty duchowe już by nie żyli, a to znaczyłoby śmierć Nowego Stworzenia. Tenże apostoł dalej mówi, że jeżeli cierpimy z Chrystusem, z Nim też będziemy uwielbieni. Nasze cierpienie z Chrystusem nie ma się objawiać jakoś zewnętrznie, na przykład przez pewnego rodzaju strzyżenie włosów (jak to praktykują niektórzy zakonnicy lub zakonnice) lub pewien rodzaj ubrania, włosiennicy itp., ale przez występowanie przeciw błędom, przez pobożny żywot, przez odłączenie się od świata, jak również przez wierność Prawdzie i przez energiczne rozpowszechnianie jej. Taką drogą postępował nasz Pan, tak i my powinniśmy postępować Jego śladami. Tak postępując, nie można zgodzić się ze światem, ani ze skłonnościami naszego ciała, ponieważ ciało miłuje rzeczy, które miłuje świat.

Nasza odpowiedzialność i nasze niebezpieczeństwo

Nie możemy się dziwić ani obwiniać świat, że żyje według naturalnych skłonności cielesnych, ponieważ to jest wynikiem upadłej ludzkiej natury. Z ludźmi poświęconymi Bogu rzecz się ma zupełnie inaczej, ponieważ oni poświęcili wszystkie rzeczy ziemskie, aby mogli osiągnąć duchowne. Tacy znaleźliby się w wielkim niebezpieczeństwie, gdyby żyli według ciała, siali ciało zami-



ast duchowi. Dla poświęconych żyć zupełnie według ducha nie jest możliwe, lecz jest możliwe czynić w tym względzie usiłowania. Mogą żyć według ducha, chociaż niemożliwe jest czynienie tego według zupełnej miary doskonałego wzoru. Mogą czynić, na ile ich stać i stosować swoje plany, zamiary i dążenie w harmonii z tym, co duch święty im dyktuje, na co pozwala i na ile udziela mądrości oraz ducha zrozumienia. Jest to droga, którą postępując, można otrzymać żywot wieczny i chwałę, którą Pan Bóg obiecał tym, którzy Go miłują.

Twierdzimy także, że są dwie klasy, które dostąpią i otrzymają żywot na poziomie duchownym, lecz tylko jedna otrzyma hojne wejście do Królestwa. Ci, co obficie siali duchowi, obficitszą otrzymają nagrodę; którzy skąpo siali, otrzymają mniejszą nagrodę. Tacy, co żyli w zupełnej harmonii z Bogiem i wystrzegali się czynić, co było przeciwne Bogu, a przez modlitwę i badanie Jego Słowa rozeznavali wolę Bożą, otrzymają obiecaną nagrodę – Filip. 3:14.

Spłodzeni z ducha świętego, gdyby żyli według ciała, nie tylko nie otrzymają żadnej ziemskiej nagrody (restytucji), ale czeka ich wtóra śmierć. Oni mieli sposobność, żeby otrzymać żywot wieczny, lecz nie wykorzystali tej sposobności, tylko ją nadużyli. Chrystus przez swoją ofiarę zapewnił każdemu jedną i jedyną indywidualną sposobność otrzymania żywota wiecznego. Bóg dał Adamowi sposobność otrzymania żywota wiecznego, lecz ten, będąc niedoświadczonym, popadł w grzech i otrzymał za niego zapłatę – śmierć – przeto przy przebudzeniu z umarłych, otrzyma na równi z innymi nową sposobność. Chrystus umarł, aby odkupić cały rodzaj ludzki, a tym sposobem, by dać całemu rodzajowi w czasie właściwym sposobność otrzymania żywota wiecznego po doświadczeniu i zakosztowaniu czym jest grzech i skutek grzechu.

Kościół teraz ma swoją próbę. Klasa, która ma teraz sposobność otrzymania żywota, jest liczebnie ograniczona. Z tej klasy nikt nie może być całkowicie odpowiedzialny, dopóki nie otrzyma jasnego wyrozumienia Prawdy i szczególniejszej sposobności, którą otrzymuje stosunkowo bardzo mała liczba. Ci, będąc raz spłodzeni z ducha świętego, muszą otrzymać żywot na poziomie duchowym, albo pójdą na wtórą śmierć.

W przyszłym Wieku świat zostanie wyprowadzony z grobu, w niedoskonałym skażonym stanie. Wielki Pośrednik świata zastosuje wtedy zadośćuczynienie sprawiedliwości i obejmie sprawę świata pod swoją moc. Jego zadaniem będzie, aby dopomóc wszystkim, którzy będą chcieli wydobyć się z upadku i dążyć ku doskonałości ludzkiej. Ten, kto nadal będzie chciał żyć w grzechu lub postępować według pożądlivosti ciała skażonej natury, taki ostatecznie, po odpowiednim ćwiczeniu i czasie, zostanie wytracony; bo ktokolwiek po dojściu do znajomości i wyrozumienia, co to jest do-

bre, a co złe, i po otrzymaniu wszelkiej potrzebnej pomocy do podźwignięcia się z upadłego stanu, jeszcze miłowałby grzech, taki byłby wiecznym wyrzutkiem i plugawiłby ziemię, więc zostanie odcięty od żywota. W przyszłym Wieku wszyscy, co będą chcieli osiągnąć żywot wieczny na ludzkim poziomie, będą musieli być w zupełnej harmonii z prawem Bożym i ze sprawiedliwością, a w taki sposób dojdą pod kierownictwem i przy pomocy Chrystusa do zupełnej doskonałości ludzkiej tj. restytucji i żywota wiecznego.

Szczególne walki Kościoła

Nagroda dla świata jest chwalebna, lecz bez porównania większa chwała oczekuje tych, którzy w teraźniejszym czasie biegną wiernie w zawodzie o nagrodę wysokiego powołania, jaka jest wystawiona dla Kościoła! Jednakowoż Kościół, zanim zwycięży i otrzyma koronę chwały, musi zwalczać wielu nieprzyjaciół i odnieść wiele zwycięstw. Dopóki nie odniesie decydującego zwycięstwa, nie może zmniejszać czujności ani odkładać na bok żadnej części zbroi.

Zastanawiając się, jakimi są szczególniejsze walki Nowego Stworzenia, dochodzimy do przekonania, że wiele z nich odnosi się do odziedziczonych skłonności i słabości, które walczą w śmiertelnych naszych ciałach, starając się podbić nas w niewolę. Po staniu się Nowym Stworzeniem, grzechy różnego rodzaju, a szczególnie większe grzechy, stopniowo stawały się wstrętne nawet tym, którzy byli niegdyś im poddani. Gdy one zostały zwalczone, można to uważać za zwycięstwo. Lecz są jeszcze pewne grzechy subtelne, niedostrzegalne, które starają się owładnąć ciałami tych, co są prawdziwie dziećmi Bożymi; one często ukrywają się w taki sposób, że często zwodzą nawet nową wolę – zmysł – który dla tego potrzebuje być ćwiczony i kształcony, aby mógł mieć jasne i bezstronne pojęcie o zasadach Prawdy i sprawiedliwości.

Jednym z ważnych zadań w szkole Chrystusowej jest nauczanie się, że nienawidzenie brata jest mężobójstwem, że nie tylko powinniśmy nienawidzić czynu zabójstwa, ale również i morderczego ducha, i powinniśmy pozbyć się tego ducha tak, aby tylko miłość wypełniała nasze serca nawet względem nieprzyjaciół. Tylko bardziej zaawansowani w szkole Chrystusowej pojmują znaczenie słów apostoła, gdy wymienia on gniew, złość, nienawiść, spory, niesnaski i obmowy jako uczynki diabła. Te rzeczy powinny być zwalczane do skutku.

„Prosimy was tedy” umiłowani

Wszystkie dzieci Boże muszą przyjść do wyrozumienia, że „miłość bliźniemu krzywdy nie wyrządza”, ani nic złego mu nie życzy. Powinniśmy czuwać, bo gdy nasuną się złe myśli, a nie zostaną prędko odrzucone, to prze-



chodzą one do serca. Dobrzy żołnierze krzyża zaraz to zauważą i wytoczą im silną walkę, udając się do tronu łaski po obiecaną w takich razach pomoc. Tylko tym sposobem dziecko Boże może się utrzymać w czystości i zachować łaskę Bożą i błogosławieństwo.

Niech więc każdy z nas zastosuje tę naukę do siebie. Naśladujmy gorliwie przykład apostoła Pawła i podbijajmy ciała nasze pod moc ducha, abyśmy nie byli odrzuceni. Miejmy zawsze na pamięci, żeśmy *„zewlekli starego człowieka z uczynkami jego”*, a *„oblekliśmy nowego człowieka”* i że teraz jesteśmy na próbie osiągnięcia wiecznego żywota lub wiecznej śmierci; że teraz jesteśmy doświadczani i teraz jest nam dana sposobność udowodnienia naszej szczerości i ważności naszego ofiarowania się Bogu. To powinno zachęcić i pobudzić nas do wierności. Pamiętajmy, że podbijanie naszego ciała odnosi się także do pokarmu i napoju, i do ubioru, jaki nosimy, jak również, w jaki sposób spędzamy nasz ofiarowany czas, a także i do naszych myśli, słów i

uczynków.

Ta walka nowego umysłu przeciw ciału nazywa się „dobrym bojem”, w tym znaczeniu, że są to walki przeciw zwodniczym i zakorzenionym słabościom upadłej natury, przeciw pokusom tak przychodzącym z zewnątrz, jak pochodzącym od wewnątrz, które na nas przychodzą jako na ludzkie istoty. Są one także „bojem wiary”, ponieważ cała droga Nowego Stworzenia jest drogą wiary; *„przez wiarę chodzimy, a nie przez widzenie”*. Z tego boju nigdy byśmy nie mogli wyjść zwycięsko bez pomocy, przeto musimy trzymać się bardzo blisko Pana. Musimy także „czuwać i modlić się”, przywdziawszy zupełną zbroję Bożą. Czas, w którym musi być dokonane w nas to dzieło, jest bardzo krótki, przeto bądźmy czujni!

Watch Tower
R-5685 (1915 r.)
„Straż” 1920 str. 163-167